Wychodzi raz w tygodniu. | Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XX. | Kraków, dnia 2 października 1937 | Numer 35.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Orzecznictwa:

OBRÓT KOMISANTÓW I POŚREDNIKÓW HANDLOWYCH: W wyroku z dnia 14. 4. 1937 r. L. Rej. 7646/34 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił następującą tezę w ramach postanowień art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Jeżeli w przedsiębiorstwie komisowym czy też dającym zlecenie pokrywa w myśl postanowień umowy odnośnie koszty handlowe w całości lub części, to wyłożone na ten cel kwoty traktowane być winny również jako uzupełnienie prowizji, płaconej komisantowi, czy też pośrednikowi. Wobec tego zwiększeniu podlega podstawa wymiaru podatku, wymierzonego komisantowi bądź też pośrednikowi handlowemu.

ŻĄDANIE PRACOWNIKA WYPŁATY GRATYFIKACJI

Zasada prawna. — Przyrzeczenie przez pracodawcę wypłaty gratyfikacji może być cofnięte, gdy jego stan finansowy nie pozwala na wypełnienie tego przyrzeczenia. Orzeczenie Izby Cywilnej S. N. z dn. 8 stycznia — 4 lutego 1937 r. Nr. C. I. 1831/36.

Z usadnienia. Słusznie zarzuca pozwane Stowarzyszenie pominięcie przez Sąd Apelacyjny istotnej okoliczności, że w myśl przyjętej judyktatury, tego rodzaju świadczenie jak gratyfikacja mogło być cofnięte, gdy stan finansowy pracodawcy nie pozwalał na jego wykonanie. Sąd Najwyższy w powołanym w skardze kasacyjnej orzeczeniu (Zb. Orz. Nr. 43/34 r.) wypowiedział się, że przyznanie pracownikom gratyfikacji z natury rzeczy oparte jest na pomyślnym stanie interesów pracodawcy; wobec powyższego Sąd Apelacyjny winien był rozważyć czy stan interesów pozwanego Stowarzyszenia pozwalał na akty szczodrobliwości w formie gratyfikacji. — Twierdzenie Sądu Apelacyjnjego, że zasada powyższa nie może mieć zastosowania tam, gdzie gratyfikacja została już przyznana, nie jest słuszne, tą bowiem okoliczność, czy gratyfikacja należy się na mocy zwyczaju, umowy, czy też, jak w przypadku przyrzeczenia (anulowanego zresztą w następstwie na mocy uchwały ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia), nie zmienia charakteru samego świadczenia.

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Zasada prawna. Ustanowiony w art. 16 ustawy z dnia 18 XII 1919 r. o czasie pracy, dodatek 50% za pracę w nocy lub w niedzielę i święta dotyczy tylko pracy ponad 8 godzin na dobę. Orzeczenie Izby Cywilnej S. N., z 12 lutego 1937 r. Nr. C. I. 2002/36.

Z uzasadnienia: Skarga kasacyjna zarzuca Sądowi Okręgowemu „fałszywą interpretację" ustawy z dnia 18 XII 1919 r. o czasie pracy przez uznanie, że art. 16 rzeczonej ustawy nie może mieć w danym przypadku zastosowania, skoro powód nie pracował nigdy ponad 8 godziny dziennie. Zarzut ten, nie poparty zresztą żadnymi argumentami, jest bezzasadny, gdyż art. 16 ustawy z dnia 18 XII 1919 r. mówi o wynagrodzeniu za pracę „w godzinach nadliczbowych", t. j. za pracę ponad 8 godzin na dobę (art. 8 w związku z art. 1 ustawy, por. Zb. Orz. b. Izby I Sądu Najw. Nr. 31/32), i ustanowiony w nim dodatek 50 proc. za pracę w nocy lub w niedziele i święta też dotyczy tylko pracy w godzinach nadliczbowych, przypadających na powyższą porę nocną lub czas świąteczny (por. Zb. Orz. b. Izby III S. Najw. Nr. 150/30 r.).

Następnie skarga kasacyjnja zarzuca, że Sąd Okręgowy niczym nieuzasadnił swego wniosku, iż powód zgodził się z dniem 6 czerwca 1932 r. pracować 7 dni w tygodniu przy dotychczasowej płacy, oraz, że Sąd Okręgowy, opierając się jedynie na fakcie niezgłaszania przez powoda przy przyjmowaniu wypłat zastrzeżeń, wyprowadził błędny wniosek, iż powód zrzekł się pretensji o należne mu wynagrodzenie za siódmy dzień pracy w tygodniu. Zarzuty te nie za-

Ciąg dalszy na str. 11-tej.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XX. **Kraków, dnia 2 października 1937** **Nr. 35.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1 str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60



Echa tygodnia.

Prof. Adam Krzyżanowski jest dziś bezsprzecznie najwybitniejszym ekonomistą polskim i najznakomitszym znawcą naszej skarbowości. Może dlatego w ostatnich czasach głos jego ucichł zupełnie. Poza pięknymi wykładami na Uniwersytecie Jagiellońskim rzadko tylko słychać jego opinie. Nie wypowiada się z trybuny, ani z łam prasy. Szczególnie charakterystyczne są jego rzadkie odczyty na tematy gospodarcze zagranicy. Wielki uczony mówi o nich chętniej niż o jakichkolwiek innych tematach krajowych. Snać docenia w całej pełni wyjątkowość obecnej sytuacji gospodarczo - politycznej kraju, całe niebezpieczeństwo przewidywania wypadków na przyszłość, całą konieczność ostrożności w formułowaniu sądów. Ale też dlatego głos prof. Krzyżanowskiego na tematy wewnętrzno krajowe jest wyjątkowo cennym, wyjątkowo chętnie słuchanym przez całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych, przez sfery nauki ekonomicznej, a wreszcie przez koła rządowe. Nikt nie może wielkiemu uczonemu zarzucić stronniczości, ani reprezentowania interesów innych od najprawdziwszych interesów państwa i dobrobytu wszystkich jego obywateli. Człowiek nieposzlakowanej czci, wielkiego charakteru, wspaniałego i głębokiego umysłu, człowiek, który jak strażnik z wysokiej wieżycy swej rozległej wiedzy i bogatego doświadczenia czujnym okiem obserwuje niebezpieczeństwo i przekonywująco umie o nim mówić — nie może mieć uczciwych przeciwników. To też, gdy przed kilku dniami w jednym z czasopism ukazał się wywiad wielkiego uczonego na temat wewnętrznej koniunktury gospodarczej, wywiad ten obiegł dosłownie całą prasę polską i wzbudził zainteresowanie większe od wszystkich innych ważnych problemów, których nie brak wszak w obecnych pełnych napięcia czasach.

Ceterum censeo prof. Krzyżanowskiego jest postulat niepodwyższania ciężarów podatkowych i obniżenia istniejących. Uczony widzi w tym słusznie klucz do poprawy gospodarczej w Polsce. Prof. Krzyżanowski stwierdza więc przede wszystkim, że w ostatnich latach wbrew licznym zapowiedziom o niepodwyższaniu ciężaru podatkowego narastają nowe podatki, które globalny ciężar czynią coraz to większym. Wzrost podatków uważa uczony za najważniejszą przyczynę faktu, że kryzys gospodarczy przybrał w Polsce tak zastraszająco wielkie rozmiary. Oto co mówi prof. Krzyżanowski:

„w latach 1927—9 nie wyzyskaliśmy okresu wielkich nadwyżek budżetowych dla zmniejszenia stawek podatkowych. To też weszliśmy w kryzys ze stawkami już wygórowanymi, ze stawkami już właściwie „kryzysowymi", z przeciążeniem podatkowym. Gdy, wskutek kryzysu, wpływy skarbowe zaczęły spadać, próbowaliśmy się ratować, podwyższając stawki podatkowe, względnie tworząc nowe podatki. Tak charakterystyczne było np. podwyższenie ceny wódki na początku kryzysu. Później pod wpływem bolesnych doświadczeń, przyszło gdzieniegdzie do obniżek podatkowych. Ale globalnie mamy raczej stały wzrost obciążeń. I tak w roku 1933 został utworzony **fundusz pracy,** a razem z nim szereg nowych obciążeń na jego rzecz. W roku 1935 **podatek dochodowy,** już i tak wysoki, został jeszcze podwyższony. Rok 1936 przyniósł składki na F. O. N., których skutki gospodarcze mogą być przyrównane do działania podatków, a przede wszystkim **„pomoc zimowa",** która jest rodzajem nowego podatku. Nic zaś nie wskazuje, by w tym roku pomoc zimowa miała być skasowana czy ograniczona. **W przeciążeniu podatkowym upatruję główną przyczynę anemii gospodarczej Polski.** W stałym podnoszeniu obciążeń — główny hamulec poprawy na większą skalę. Poczynając od podatku inflacyjnego, który pożarł naszą kapitalizację pieniężną, upatruję w przeciążeniu podatkowym główny powód naszej anemii kapitałowej — a to z kolei jest najistotniejszą przyczyną naszego zacofania gospodarczego.

— Trzeba więc przede wszystkim uniknąć bądź podwyższania stawek istniejących podatków bądź tworzenia nowych. Istnieją projekty podwyższenia podatku dochodowego, również uchwalenia dodatku komunalnego do padatku dochodowego. Jestem tym projektom jak najbardziej przeciwny. Uważam, że każde podniesienie podatków zabija koniunkturę i w rezultacie grozi ubytkiem wpływów skarbu".

Ilekroć rozważaliśmy na tym miejscu przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce i wskazywaliśmy na przeciążenie podatkowe jako na główną przyczynę wszystkich naszych niepowodzeń



gospodarczych, wzrostu etatyzmu, wadliwej biurokracji, fatalnego stanu naszego rynku pieniężnego, niskiej rentowności i całkowitej dezorganizacji naszego życia gospodarczego, tylekroć spotykaliśmy się z zarzutem, że jest to stanowisko jednostronne, podyktowane zapewne tym, że jako organ kupiecki bronimy przede wszystkim interesów kupców, partycypujących najwięcej w globalnych obciążeniach podatkowych i dlatego głównie zainteresowanych w ich obniżeniu. Prof. Krzyżanowski stwierdza to samo jako wolny, objektywny uczony, reprezentujący tylko poglądy swej nauki. Cieszymy się, że w wywodach prof. Krzyżanowskiego znaleźliśmy tak znakomite i głębokie uzasadnienie naszych poglądów.

Jest rzeczą jasną, że gdy najważniejszą przyczyną polskiego kryzysu gospodarczego jest wysokie obciążenie podatkowe, to obniżenie podatków musi być zasadniczym punktem wyjścia prac nad dźwignięciem poziomu polskiego życia gospodarczego. Z równą doskonałością i głębią co poprzednio, argumentuje prof. Krzyżanowski i w tej materii.

— „Przeciążenie podatkowe Polski nie ulega wątpliwości. Widać to choćby stąd, że jesteśmy krajem o największej ilości ulg podatkowych. Widać to stąd, że tylko te formy działalności gospodarczej, które korzystają z exemcyj podatkowych, rozwijają się pomyślnie. Jaskrawym tego przykładem jest rozwój budownictwa. Drugim przykładem — terytorialnym — jest rozwój Gdyni. Podświadomie to czujemy. Gdy chcemy pchnąć naprzód jakąś dziedzinę — zaraz się mówi o ulgach podatkowych. Na przykład — motoryzacja. Tu znowuż ulgi podatkowe dały skutki dodatnie. Trzeba myśleć generalnie. To znaczy trzeba sobie powiedzieć, że zniżka stawek podatkowych musi i wzmocnić koniunkturę i przysporzyć skarbowi większe dochody. Z podatków pośrednich obniżono dwa, przede wszystkim: cenę wódki i akcyzę od cukru. I te dwie pozycje wykazują największy wzrost wpływów. To samo dotyczy i podatków bezpośrednich. W roku ubiegłym podwyższono stopę podatku dochodowego, obniżono stopę podatku obrotowego, (ten ostatni w okresach zniżki cen jest nie tylko formalnie, ale i merytorycznie podatkiem bezpośrednim). Tymczasem w roku bieżącym wpływy z podatku obrotowego wzrosły silniej, niż z podatku dochodowego. Trudno o wymowniejszy przykład dobroczynności obniżania stawek podatkowych.

— Więc Pan Rektor konkluduje?

— Że w chwili obecnej zagadnienie podatkowe, a nie np. polityki kredytowej jest problemem kluczowym. Historia ubiegłej koniunktury i minionego kryzysu powinna być przestrogą. Zaniedbanie obniżenia stawek podatkowych dzisiaj musi się zemścić, tak jak się zemściły zaniedbania lat 1927—9. Podwyższenie podatków zabije koniunkturę i podważy równowagę budżetu. Słychać skargi, że poprawa koniunktury jest u nas słabsza i powolniejsza niż w wielu innych krajach. Obniżenie stawek podatkowych i niepowiększanie wydatków jest dzisiaj jedynie właściwą drogą do utrwalenia konjunktury i wzmożenia jej tempa, do powiększenia naszej nikłej kapitalizacji, do powiększenia wpływów skarbu, do istotnej równowagi budżetu, do zwiększenia naszego potencjału gospodarczego, a zatem i obronnego, oraz do podniesienia stopy życiowej najszerszych mas naszej ludności".

Refleksje o karze

POGŁOSY PROCESU SKARBOWCÓW

W Anglii, kraju najwyższej kultury obyczajowej, ojczyźnie dżentelmena i pojęcia dżentelmenerii, panuje zasada następująca: należy traktować każdego człowieka jako uczciwego, — aż do chwili, kiedy oczywistym czynem nieetycznym obali wiarę w jego uczciwość.

Można śmiało powiedzieć, że w Polsce, zwłaszcza w szerokich kręgach obyczajowości publicznej, panuje zasada odwrotna: należy traktować każdego człowieka jako nieuczciwego, — aż do chwili, kiedy się okaże, że żadną miarą, miarą śledzeń, inwigilacji i szykan, nie można mu dowieść nieuczciwości.

Wszechwładzę tej zasady odsłonił w całej jaskrawości niedawny proces skarbowców. Jeśli powracamy do tej smutnej rozprawy (która byłaby zabawna, gdyby nie była taka smutna), to dlatego, że jej przebieg ujawnił źródło niedoli, toczącej nasze życie gospodarcze, demoralizującej świat urzędniczy, trapiącej wszystkie warstwy społeczne. Niedola ta płynie stąd, że każdy urzędnik państwowy, w szczególności urzędnik skarbowy, traktuje z góry i a priori każdego podatnika — a któż nim nie jest? — jako przestępcę, którego trawi namiętna chęć ominięcia prawa, ukrycia dochodów i oszukania Skarbu.

Tak oto rodzi się w urzędach, podległych ulicy Rymarskiej, swoista etyka, możnaby powiedzieć — snobizm polowania na podatnika. Snobizm z całym systemem chwytów, forteli, wybiegów, manipulacyj, manewrów i zasadzek. Jak wszelkie polowania, łowy skarbowe idą w parze z igrzyskiem współzawodnictwa: kto ubije więcej podatników, kto wytropi zręczniej, kto wywęszy grubszego zwierza, kto celniej strzeli? Zapytajmy otwarcie: czy tej rywalizacji nie podsycała i rozniecała najwyższa władza Ministerstwa Skarbu?

Mechanikę „polowania na podatnika" wnikliwie analizuje w ostatnim numerze „Zwrotu" p. Jan Bezłaski. Czytamy w jego artykule:

Metoda „polowania" na podatnika polega na tym, czy przypadkiem nie uda mu się dowieść jakiegoś przestępstwa skarbowego, „złapać go" już nawet nie na świadomie złej woli w stosunku do Skarbu, ale na nieznajomości, na błędnym interpretowaniu stosów ustaw, dekretów, rozporządzeń i okólników, skomplikowanych, niejasnych, działających często wstecz, nieraz sprzecznych między sobą i niemożliwych do wykonania w praktyce. A jeśli udało się, jakaż radość! Jakaż chęć nie **ukarania** winnego, choćby surowego ukarania, ale **zniszczenia** jego gospodarczej egzystencji".

Publicysta „Zwrotu" przypomina w porę i trafnie ujmuje definicję kary, jako narzędzia wychowania, a nie niszczenia, jako lekcji poglądowej, a nie aktu zemsty samej w sobie.

„Warto zastanowić się trochę, czym **powinna** być kara w systemie skarbowym, a czym **nie powinna** być.

Otóż powinna być:

narzędziem, zabezpieczającym od strat Skarb państwa, wyrządzonych mu przez opieszałych czy nieuczciwych płatników i ewentualnego wynagrodzenia, z nawiązką, tych strat, jeśli powstaną;

narzędziem wychowania podatkowego obywateli, wyrobienia w nich t. zw. moralności podatkowej;

narzędziem sprawiedliwości — płatnicy pilni i lojalni muszą wiedzieć, że ci, którzy swe obowiązki względem Skarbu państwa spełniają źle lub nie spełniają ich wcale, nie tylko nie będą mogli na

dłuższy dystans ciągnąć z tego korzyści, ale będą przykładnie ukarani, innymi słowy, że uczciwość podatkowa popłaca.

Natomiast kara w systemie skarbowym nie powinna być:

narzędziem zniszczenia podatników, co przyrównać można do kary śmierci w kodeksie karnym. Wcale nie jest mądrą polityką wymierzanie zawsze najwyższego wymiaru kary, gdyż wtedy jasną jest rzeczą, że „opłaca się" przestępcy popełnienie maksymalnego nadużycia, bo ryzyko kary jest takie samo, jak w przestępstwie mniejszym, czy bardzo małym;

narzędziem pomnażania wpływów skarbowych. Tak się nieraz zbiegało, że szczególna intensywność i gorliwość władz skarbowych w tropieniu przestępstw skarbowych i nakładaniu kar, przypada akurat na okres, kiedy Skarb państwa był w większych, niż zazwyczaj, kłopotach gotówkowych. Otóż, nałożenie kary i jego wymiar żadną miarą nie może być uzależniony od potrzeby gotówki ze strony tego, kto ma prawo i obowiązek karania. Wówczas bowiem kara napewno będzie niesprawiedliwa i za taką będzie w społeczeństwie uważana;

narzędziem bezpłatnego powiększania koncernu przedsiębiorstw państwowych. Nie chcemy wskazywać palcem, ale przecież notorycznie znane są wypadki, kiedy — jeśli nie kara sama — to jej wymiar miał na celu finansowe powalenie przedsiębiorstwa, na które Skarb państwa z tych czy innych powodów miał wprawdzie ochotę, natomiast nie miał pieniędzy. W tych wypadkach kara odgrywała taką samą rolę, jak założenie drukarni banknotów;

narzędziem represji politycznej, obezwładniającym wrogów, a zato tępym w stosunku do „swoich". Jeśli Temida ma być ślepa, to trzeba powiedzieć, że prawo do wymierzania kar musi być wykonywane z równą bezstronnością, jak powinny być ferowane wyroki przez sądy".

„Kurier Polski".

Izby handlowe przeciwko wprowadzeniu cenzusu zawodowego do handlu

W jakim kierunku powinno pójść usprawnienie naszego aparatu wymiany?

Wśród Izb handlowych przeważa coraz bardziej zdanie, że należy się w sposób jaknajbardziej kategoryczny przeciwstawić żądaniu niektórych kół kupieckich odnośnie wprowadzenia cenzusu zawodowego do handlu.

W sposób stanowczy wypowiada się przeciwko reglamentacji w jakiejkolwiek postaci handlu, Warszawska Izba przemysłowo handlowa, podnosząc, że reglamentacja dałaby w ogólnym wyniku zupełne zahamowanie wymiany. Udział czynników państwowych winien się ograniczyć jedynie do utrzymania ogólnej, jednolitej a konsekwentnej polityki usuwania przeszkód w rozwoju handlu.

Natomiast organizacje kupieckie, samorząd gospodarczy i samorząd terytorialny powiny same zatroszczyć się o podniesienie i usprawnienie poziomu handlu w Polsce.

Wysuwa się tu konieczność stałego podnoszenia poziomu zawodowego elementu ludzkiego, zatrudnionego w handlu oraz przygotowania kadr przyszłych kupców.

Dla zaspokojenia tych potrzeb powstać powinien ośrodek zawodowego kształcenia kupiectwa i pracowników hadlowych, któryby spełniał rolę „powszechnego uniwersytetu kupieckiego".

„Uniwersytet kupiecki" ogniskowałby całość pracy dydaktycznej wśród kupiectwa stołecznego oraz prowadziłby analogiczną akcję na prowincji, dla potrzeb której powinna być ustalona sieć kursów objazdowych, uwzględniająca nawet zupełnie małe ośrodki miejskie.

Koła zbliżone do samorządu gospodarczego, zwracają uwagę, iż wprowadzony obecnie kierunek szkolenia zawodowego wymaga stałego współdziałania szkoły z czynnym życiem gospodarczym, co przy bierności przedstawicieli tego życia jest problemem trudnym do zrealizowania przez szkołę.

Kupiectwo winno wziąć czynny udział w życiu rad opiekuńczych gimnazjów kupieckich i liceów, ośrodków metodycznych kształcenia nauczycieli i t. d.

Również ogromne ma znaczenie sprawa praktyk wakacyjnych młodzieży szkół handlowych. Zagadnienie to nie znajduje obecnie dostatecznego zrozumienia wśród właścicieli przedsiębiorstw handlowych; musi tu zajść przeto zmiana ustosunkowania do kwestji praktyk.

Wreszcie nader korzystnym dla stron byłoby nawiązanie bliskiego kontaktu organizacyj kupieckich z kołami absolwentów szkół handlowych, w których mamy dziś wiele wartościowego elementu.

Bardzo ważna jest sprawa wyposażenia handlu we wszystkie niezbędne dla należytego spełnienia usług ośrodki i techniczne urządzenia.

Stan naszych miast i miasteczek pod tym względem jest katastrofalny: brak najprymitywniej urządzonych targowisk, zbiornic, chłodni, urządzeń sanitarnych itp.

Plany regulacyjne (o ile takowe istnieją) naszych większych i mniejszych osiedli w znakomitej większości nie uwzględniają potrzeb handlu i utrzymują stan prymitywny.

Konieczna więc tu jest programowa akcja ustalenia potrzeb najmniejszych nawet ośrodków handlowych i wypracowania planów ich zaspokojenia.

Do pracy w powyższym zakresie przyciągnięty być winien samorząd terytorialny, jednak inicjatywa i konkretne propozycje — poparte wykazem potrzebnych urządzeń, planami regulacyjnymi, wzorami i kosztorysem — powinny się znaleźć w orbicie działań samych zainteresowanych.

Okólniki:

OKÓLNIK W SPRAWIE PROTESTOWANIA WEKSLI PRZEZ POCZTĘ.

Władze pocztowe wydały ponownie okólnik do urzędów pocztowych w sprawie protestowania weksli. W okólniku tym czytamy co następuje:

1. Zgodnie z art. 44 prawa wekslowego protest weksla powinien być dokonany i sporządzony w jednym z dwóch dni powszednich, **następujących po terminie płatności.** W ramach tego przepisu § 19 Regulaminu o zleceniach pocztowych nakłada na placówki obowiązek dokonywania protestu w pierwszym dniu powszednim następującym po terminie płatności.

Z przepisów tych wynika wyraźnie, że protest wekslu w żadnym razie nie może być dokonany ani sporządzony w dniu płatności, nawet w tych wypadkach gdy: a) zleceniodawca zarządził natychmiastowy zwrot wekslu po pierwszym bezskutecznym przedstawieniu do zapłaty, b) dłużnik przy przedstawieniu mu wekslu w dniu płatności kategorycznie odmówił zapłaty.

2. Jeżeli weksel był przedstawiony po raz pierwszy do zapłaty w dniu płatności, to musi być bezwzględnie przedstawiony do zapłaty po raz drugi w następnym dniu powszednim, nawet w wypadkach podanych wyżej w punkcie 1 pod a i b.

Przykład I. Weksel płatny 23 VIII. 1937 r. Przy przedstawieniu do zapłaty dłużnik kategorycznie odmówił zapłaty. Mimoto placówka musi w dniu następnym t. j. 24. VIII. przedstawić weksel do zapłaty i dopiero w tym dniu po bezskutecznym przedstawieniu do zapłaty może dokonać protestu. Przykład II. Weksel płatny 22. VIII. (niedziela). Termin płatności przypadnie na najbliższy dzień powszedni t. j. 23. VIII. W tym wypadku weksel należy przedstawić do zapłaty w dniu 23. i 24 VIII., nawet gdyby dłużnik w dni 23. VIII. kategorycznie odmówił uiszczenia sumy dłużnej. Protest tego wekslu może być dokonany najwcześniej dnia 24. VIII. po przedstawieniu do zapłaty.

Analogiczny tryb postępowania, jak podano w przykładzie I i II, należy stosować gdy zleceniodawca żąda zwrócenia mu wekslu z protestem po pierwszym bezskutecznym przedstawieniu wekslu do zapłaty.

3. Podkreśla się, że protest wekslu dokonany w **terminie płatności jest nieważny.**

Sprawy celno-przywozowe.

UZUPEŁNIENIE LISTY TOWARÓW, OBJĘTYCH OGÓLNYM POZWOLENIEM PRZYWOZU.

Okólnikiem L. D. IV. 19221/3/37 uzupełniony został okólnik L. D. IV. 18063/3/37 w sprawie ogólnego pozwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu na przywóz niektórych towarów z zagranicy. Wspomniana lista, zawierająca, jak wiadomo, 29 pozycyj, uzupełniona została pozycją 30, obejmującą odpadki towarów zużytych opakowań, oraz nienadających się do użytku części statków, ich wyposażenia lub sprzętu, usuwanych ze statków na ląd.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z HOLANDII.

Okólnikiem L. D. IV. 20886/3/37 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydaje oddzielnie pozwolenia na przywóz towarów z Holandii i oddzielnie na przywóz towarów z Indii Holenderskich. W związku z tym wyjaśniono, że pozwolenia, wydane na przywóz towarów z Holandii nie mogą być stosowane do towarów, pochodzących z Indii Holenderskich, jakkolwiek Indie Holenderskie stanowią pod względem politycznym integralną część Królestwa Holenderskiego. Powyższe dotyczy jedynie stosowania pozwoleń przywozu do towarów, pochodzących z Holandii, oraz Indii Holenderskich nie zaś stosowania ceł konwencyjnych.

CLENIE WSTĄŻEK I TAŚM.

Wydany dnia 27. VII. 1937 r. okólnik Ministerstwa Skarbu wyjaśnia, iż jako wstążki i taśmy wymienione w pozycjach 568, 569, 580, 581, 586, 587, 620, 621 i 661 taryfy celnej przyw. należy clić tkaniny o szer. 25 cm. i mniej z brzegami wzdłuż osnowy zakończonymi w czasie tkania.

Paski otrzymane przez przecięcie tkanin, nawet gdy szerokość tych pasków nie przekracza 25 cm, należy clić według pozycji ustanowionej dla danej tkaniny, jeżeli takie paski są obrąbione, to, w myśl p. uwag ogólnych do oddziału VIII tar. celn. powinien być pobrany, ponad przypadające cło od tkaniny, 10%-towy dodatek za obrąbienie.

Jednocześnie zostało w okólniku zaznaczone, że wstęgi do maszyn do pisania, powielania, liczenia, wymienione w poz. t. c. 667, oraz wstęgi bawełniane surowe do wyrobu wstęg wyżej wspomnianych, wymienione w Uwadze do poz. t. c. 677 powinny być oclone według tej pozycji lub uwagi do niej nie tylko wtedy, gdy są wykonane w postaci wstążek i taśm (brzegi zatkane) ale również wtedy, gdy są wykonane w postaci pasków z pocięcia tkanin (brzegi cięte).

ZEZWOLENIE NA NABYWANIE SOLI PRZEMYSŁOWEJ.

Ministerstwo Skarbu zarządziło okólnikiem z dn. 7. 8. 1937 r., ażeby Izby skarbowe w przypadkach zamierzonego odmówienia udzielenia zezwolenia na nabycie soli przemysłowej wymaganego przepisami rozporządzenia min. skarbu z dnia 4. V. 1937 r. o obrocie solą, uzgadniały uprzednio swoje stanowisko z władzami przemysłowymi II instancji.

Równocześnie ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym zwracać się o opinię do władz przemysłowych w tych wszystkich przypadkach, kiedy zezwolenie na nabycie soli przemysłowej miałoby być udzielone dla produkcji wszelkiego rodzaju proszków do prania, mycia, czyszczenia itp. Na rynek bowiem wypuszczana jest znaczna ilość tego rodzaju często bezwartościowych artykułów ze szkodą dla interesu publicznego.

ULGOWE STAWKI PODATKOWE DLA RZEMIOSŁA VI KATEG. ULGOWEJ

Przepisy art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz § 35 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1936 r. o wykonaniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uzależniając wysokość stawki w podatku przemysłowym od obrotu od ustawowo należnej kategorii świadectwa przemysłowego, uczyniły nierealnymi ulgi w świadectwach przemysłowych przyznane uprzednio przez Ministerstwo Skarbu w celu zwalczania bezrobocia — dla niektórych przedsiębiorstw przem.

Przedsiębiorstwa VI, VII i VIII kategorii, które w roku 1936 zwiększyły stan zatrudnienia w stosunku do roku ubiegłego i zatrudniły powyżej 15 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych powyżej 10 robotników, a więc ustawowo obowiązane były do nabycia świadectwa przemysłowego powyżej VI kategorii — zostały pociągnięte do opłacania stawki podatku przemysłowego od obrotu w wysokości 1,9 proc., a nawet 3 proc. (w przypadkach nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych), zamiast 1½ proc. stawki.

Różnica więc stawki podatku od obrotu pochłaniała w całości pewną ulgę w opłacie za świadectwo przemysłowe, a nawet ją bardzo znacznie przewyższała.

Na ten stan rzeczy Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił uwagę Ministerstwa Skarbu w memoriałach z dnia 13 listopada 1935 r., 13 lutego 1936 r. oraz 24 maja 1937 r. prosząc o wydanie ulgowych zarządzeń również i co do podatku przemysłowego od obrotu.

Ministerstwo Skarbu, pismem **z dnia** 25 **września** br. L. D.V. 38196/4/37 w uwzględnieniu wniosków samorządu Gospodarczego Rzemiosła powiadomiło Związek Izb o wydaniu okólnika z dnia 23 września 1937 r. L. D. V. 38196/4/37, obniżającego stawkę podatkową od obrotu do 1½ proc. przedsiębiorstwom przemysłowym, korzystającym w r. 1936 z ulgowych świadectw przemysłowych VI, VII i VIII kat.

Ulga powyższa będzie stosowana z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań) w sposób następujący:

1. W stosunku do wymiarów jeszcze niedokonanych lub nieprawomocnych — przez zastosowanie ulgowej stawki w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym.

2. W stosunku do wymiarów prawomocnych — przez umorzenie różnicy podatku wynikłej wskutek zastosowania ulgowej stawki, przy czym w razie całkowitego lub częściowego uiszczenia tej różnicy za rok 1936 — będzie umorzona odpowiednia kwota z należności w podatku przemysłowym za lata następne.

Kronika.

KALENDARZ PODATKOWY W PAŹDZIERNIKU

Przypomina się następujące terminy płatności podatków w październiku: Dnia 5. 10. płatny jest podatek od energii elektrycznej pobranego w ciągu drugiej połowy września br., 7-go przypada termin płatności podatku potrąconego pracownikom od dochodu w postaci uposażeń, rent, wynagrodzeń wypłaconych w wrześniu br. Również 7-go płatny jest specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych dokonanych we wrześniu. 15-go przypada płatność II półrocznej raty podatku dochodowego z tytułu różnicy wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ub. roku. 15-go przypada płatność zaliczki kwartalnej na podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących ksiąg handlowych na II kwartał w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy. 20-go płatność podatku od energii elektrycznej pobranego w ciągu pierwszych 15 dni października br., 25-go przypada płatność zaliczki miesięcznej na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przem. I do 5 kat. prowadzące księgi handlowe oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze. 25-go przypada płatność zaliczki kwartalnej na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (lipiec, sierpień, wrzesień br) przez pozostałych płatników nie wymienionych powyżej, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. 31-go przypada płatność II półrocznej raty podatku od lokali za br. 31-go przypada płatność podatku od kapitałów i rent przypadającego od świadczeń umówionych w kontraktach o wydobywaniu ciał kopalnych z cudzego gruntu za wrzesień b. r.

WYTYCZNE PROJEKTU USTAWY O ZNIESIENIU OCHRONY LOKATORÓW

Jak wiadomo, na Komitecie Ekonomicznym Ministrów zapadły uchwały likwidujące działanie ustawy o ochronie lokatorów. Likwidacja ta ma być stopniowa, rozłożona na szereg lat, poczynając od lokali dużych.

Na pierwszy ogień mają iść w r. 1938 w czerwcu lokale pięciopokojowe (z kuchnią), w r. 1939 — lokale czteropokojowe, w 1940 — trzypokojowe, w r. 1941 — lokale dwupokojowe, w r. 1942 — lokale jednopokojowe (z kuchnią) wreszcie w r. 1943 lokale jednoizbowe.

Poza tym zachowuje projekt zniżkę komornego dla mieszkań średnich aż do 1 kwietnia 1938 r., a dla lokali jedno i dwuizbowych nawet na okres dłuższy.

Prawo wstrzymywania eksmisji bezrobotnych z lokali dwuizbowych ma zostać przedłużone. Przewidując z góry możliwość kolizji między lokatorami a właścicielami domów, Komitet Ekonomiczny Ministrów utrzymał w mocy dekret Prezydenta z 29 września 1936 r., powierzający sądom odraczanie eksmisyj w wypadkach wyjątkowych z lokali handlowych i przemysłowych.

Sprostowanie błędu drukarskiego.

Do art. pod tyt. „Sposób ustalania dochodu na rok 1937" zamieszczonego w Nrze 34 zakradł się błąd drukarski, który niniejszym prostujemy. Mianowicie wiersz 5 ustępu trzeciego ma brzmieć: „w myśl którego Ministerstwo Skarbu poleca **nie** żądać od płatników udowodnienia poniesionych kosztów lokalu."

służują na uwzględnienie, gdyż Sąd Okręgowy mógł z faktu nierozwiązania przez powoda umowy o pracę pomimo dokonania przez pracodawcę istotnej zmiany w dotychczasowych jej warunkach, mianowicie zwiększenia godzin pracy przez zatrudnienie powoda w niedziele i święta, wyprowadzić wniosek, że powód zaakceptował tę zmianę; jeżeli zaś w związku z powyższym zwiększeniem ilości pracy strony się umówiły, iż powód będzie otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie (przez ustawę o czasie pracy, jak to wyżej zostało wyjaśnione, nie przewidziane), to rzeczą powoda było na tę okoliczność przedstawić dowody.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA PRACODAWCÓW ZA NIEPŁACENIE SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Art. 272 z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym przewiduje, że nie wpłacenie przez pracodawcę składek ubezpieczeniowych, przypadających na pracowników, zatrudnionych przez tegoż pracodawcę, powoduje odpowiedzialność karną, przewidzianą w art. 58 prawa o wykroczeniach.

Art. 59 prawa o wykroczeniach postanawia, że kto kierując zakładem pracy, nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych sum, potrąconych na rzecz tej instytucji przy wypłacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3000 zł.

Na tle powyższych przepisów powstała kwestia sporna, czy pracodawca ponosi wymienioną odpowiedzialność karną tylko wtedy, gdy nie wpłacił potrąconych składek, czy też gdy nie wpłacił składek, które obowiązany był potrącić (art. 219 ust. 2 cyt. ustawy).

Wątpliwość tę rozstrzygnął Sąd Najwyższy, wypowiadając następującą zasadę prawną: Art. 58 prawa o wykroczeniach, mówiąc o sumach „potrąconych" na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, ma na uwadze tak sumy rzeczywiście potrącone jak i niepotrącone, ale które powinny były być potrącone. (Izba karna S. N. 24. 10. 36).

PONOWNE ORZECZENIE KOMISJI ODWOŁAWCZEJ

W wyroku z dnia 12/V. 1937 r. L. Rej. 426/35, Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że uchylenie orzeczenia Komisji Odwoławczej przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wadliwości postępowania nie może w ponownym orzeczeniu Komisji Odwoławczej, wydanym w miejsce uchylonego, spowodować pogorszenie sytuacji płatnika — takie bowiem pogorszenie jest sprzeczne z zasadami postępowania administracyjnego. Powyższe dotyczy również przypadków, w których Ministerstwo Skarbu uchyla w trybie nadzoru (na podstawie art. 4 Ordynacji Podatkowej) orzeczenie Komisji Odwoławczej.

Ogólne zasady prawidłowości ksiąg i systemy księgowania

Z uwagi na wysokie zainteresowanie naszych Czytelników dla spraw orzecznictwa w sprawach księgowości ogłosimy — w kilku numerach — cykl orzecznictw, tyczących się tego działu.

Za prawidłowe uważać należy księgi handlowe wtedy, jeżeli ich rodzaj, forma i sposób prowadzenia zgodne są z istniejącymi w tej dziedzinie prawidłami. Prawidłami tymi są przepisy obowiązującego na danym obszarze kodeksu handlowego o księgach handlowych a w kwestiach nieunormowanych w kodeksie handlowym zasady buchalterii (Wyr. N. T. A. z 9. 12. 1927 r., L. rej. 2581/25 — H. 936).

Płatnicy podatku dochodowego korzystają z zupełnej swobody wyboru takiego sposobu prowadzenia ksiąg handlowych, jaki z uwagi na rodzaj i rozmiar odnośnego przedsiębiorstwa uważają za wystarczający i właściwy, byleby ten sposób prowadzenia ksiąg z jednej strony był zgodny z zasadami, ustalonymi w dziedzinie nauki o księgowości i obowiązującymi zwyczajami kupieckimi, z drugiej zaś strony, umożliwił nie tylko stwierdzenie zupełności wpisów i ich rzetelności, ale także rozpoznanie istoty poszczególnych wpisów i ocenę ich znaczenia pod kątem widzenia przepisów ust. o podatku doch., zwłaszcza przepisów art. 6—14 i 12—20 (Wyr. N. T. A. z 19. 6. 1929 r., L. rej. 4360/27 — H 936).

Wymogom prawidłowości czynią zadość księgi handlowe wówczas, jeżeli zarówno rodzaj ksiąg, jak i zewnętrzne tj. formalne znamiona ksiąg odpowiadają przepisom prawa handlowego i zasadom buchalteryjnym (Wyr. N. T. A. z 20. 1. 1930 r., L. rej. 3563/27 — H. 937).

Księga dziennych wpływów i wydatków na zakup towarów nie wypełnia pojęcia ksiąg handlowych (Wyr. N. T. A. z 21. 12. 1932 r., L. rej. 6275/30 — OPA 144/33).

Zasady buchalterii nakazują stosowanie kontowań — przynajmniej w jednym i tym samym okresie — jednolicie i konsekwentnie. (Wyr. N. T. A. z 26. 4. 1933 r., L. rej. 896/1 — H. 940).

Nieprowadzenie przez zagraniczną osobę prawną oddzielnej księgowości, obejmującej jej działalność w Polsce, a w szczególności brak prawidłowych zamknięć rachunkowych, dotyczących tejże działalności, uzasadnia w zupełności uznanie ksiąg za nieprawidłowe i w konsekwencji pozbawia osobę prawną prawa domagania się ustalenia dochodu na zasadzie przepisów art. 21 ustawy o podatku doch. (Wyr. N. T. A. z 9. 10. 1933 r., L. rej. 7990/30 — H. 941).

Księgi gospodarcze powinny przede wszystkim odpowiadać wymogom rzetelności i przejrzystości. (Wyr. N. T. A. z 19. 1. 1934 r., L. rej. 4663/31 — H. 946).

Księgi handlowe, które nie dają dostatecznego obrazu całokształtu interesów przedsiębiorstwa, nie są prawidłowe. (Wyr. N. T. A. z 7. 2. 1934 r., L. rej. 8099/31 — OPA. 926/4):

Uznanie ksiąg handlowych osoby prawnej za nie-

prawidłowe nie pozbawia jej prawa żądania, by w prawidłowym postępowaniu był ustalony dochód, osiągnięty przez nią rzeczywiście z przedsiębiorstwa. (Wyr. N. T. A. z 6. 4. 1934 r., L. rej. 1235/30 — OPA. 737/34).

Księgi gwarectwa, podlegającego pruskiej ustawie górniczej, w których nie uwzględnia się wartości substancji górniczej nie są prawidłowymi księgami handlowymi. (Wyr. N. T. A. z 30. 5. 1934 r., L. rej. 5212/30 — OPA. 700/34).

Jeżeli co do ksiąg kupca jednostkowego zachodzą usterki, dotyczące tylko ich prawidłowości, to okoliczność ta sama przez się nie może jeszcze uzasadnić ich pominięcia jako środka dowodowego. (Wyr. N. T. A. z 4. 9. 1934., L. rej. 7355/31 — OPA. 962/35).

Określenie „prawidłowo prowadzone księgi handlowe" użyte w ust. 4 art. 7 ustawy z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust., dotyczy nie tylko prawidłowości formalnej ksiąg, lecz także prawidłowości materialnej, która nakazuje, by wpisy w księgach były zgodne ze stanem faktycznym i by wszelkie zdarzenia obrotu handlowego znalazły wyraz w księgach we właściwym czasie. (Wyr. N. T. A. z 29. 10. 1934 r., L. rej. 196/32 — OPA. 1081/35).

Odmówienie księgom charakteru prawidłowych ksiąg handlowych, z powodu formalnych braków, jeszcze nie uzasadnia całkowitego ich pominięcia przy ustalaniu dochodu w myśl art. 17 ustawy o pod. dochodowym. (Wyr. N. T. A. z 29. 1. 1935 r., L. rej. 10924/31 — H. 942).

W razie zasadnego uznania ksiąg handlowych skarżącego za nieprawidłowe, okoliczność ta — według stałej judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie uzasadnia sama przez się całkowitego ich pominięcia jako środka dowodowego. (Wyr. N. T. A. z 29. 1. 1935 r., l. rej. 11041/31 — H. 943).

Władza jest obowiązana merytorycznie ocenić moc dowodową zapisku dziennych zbiorów, prowadzonego przez lekarza; brak dowodów kasowych nie uzasadnia zupełnego pominięcia tego środka dowodowego. (Wyr. N. T. A. z 30. 1. 1935 r. 5441/31 — OPA. 1427/36).

Księgowość pojedyncza, jako jeden z systemów prawidłowej księgowości, nie może być uznana za pozbawioną wszelkiej siły dowodowej w zrozumieniu art. 60. ustawy o państwowym podatku dochodowym — obecnie art. 81 O. P. (Wyr. N. T A. z 27. 2. 1935 r., L. rej. 8708/2 — H. 945).

Z postanowień art. 8. kodeksu handlowego nie wynika bynajmniej zakaz uwzględniania przy ocenie prawidłowości ksiąg handlowych, prowadzonych przez dane przedsiębiorstwa ksiąg pomocniczych, jako stanowiących razem z księgami zasadniczymi jedną całość (Wyr. N. T. A. z 8.5. 1935r., L. rej. 6076/33 — OPA. 1523/36).

Stwierdzenie zaległości w księgowaniu uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe; okoliczność, że zaległości zostały następnie usunięte, nie daje podatnikowi prawa domagania się uznania tych samych ksiąg za prawidłowe. (Wyr. N. T. A. z 21. 10. 1935 r., L. rej 970/33 — OPA. 1424/36).

Nieprawidłowość ksiąg handlowych filii sama przez się nie uzasadnia jeszcze w każdym przypadku uznania ksiąg centrali za nieprawidłowe. (Wyr. N. T. A. z 22. 11. 1935 r., L. rej. 1909/34 — OPA. 1426/36).

Płatnicy mogą sobie wybrać taki sposób prowadzenia ksiąg handlowych, jaki uznają dla swego przedsiębiorstwa za wystarczający i właściwy, byleby tylko ten sposób był zgodny z zasadami ustalonymi w dziedzinie nauki o księgowości, i nie wykraczał poza normy określone w obowiązującym kodeksie handlowym.

Samo stwierdzenie braku księgi głównej (b. zab. austr.) nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, iż w systemie księgowości, przyjętym przez płatnika, brak ten jest niezgodny z zasadami buchalterii. (Wyr. N. T. A. z 10. 12. 1935 r., L. rej. 8838/33 — OPA. 1596/36).

Księgi handlowe za okres gospodarczy, kończący się po 18 maja 1932, jako dniu wejścia w życie rozporządzenia z 13 kwietnia 1932 poz. 412 Dz. U. prowadzone według zasad § 2 tego rozporządzenia, winny być uważane za prawidłowe mimo braku wymaganego w art. 10 kod. handlowego poświadczenia dziennika i inwentarza, o ile chodzi o wymiary za czas od 1 stycznia 1932 r. (Uchwała kolegium zwiększonego N. T. A. z 4. 4. 1936 r., L. rej. 2448/34 — Wyr. N. T. A. z 4. 4. 1936 r., L. rej. 2448/34 — OPA 1478/36).

Zagadnie prawidłowości formalnej i materialnej ksiąg handlowych nie pozostaje w żadnym związku przyczynowym z kwestią szkody Skarbu Państwa z powodu wadliwego prowadzenia rachunkowości kupieckiej. Ta strona zatem musi pozostać na uboczu przy ocenie prawidłowości ksiąg dla celów podatkowych. (Wyr. N. T. A. z 15. 5. 1936 r., L. rej. 7252/34 — H. 938).

Wydawca za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller.
Drukarnia Józefa Fischera Kraków Grodzka 62. — Telefon 104-12.